

## UZASADNIENIE

Apelacja nie jest zasadna.

W niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek podstaw do postawienia sądowi pierwszej instancji zarzutu dokonania obrazy przepisów postępowania oraz w dalszej kolejności błędnych ustaleń stanu faktycznego i oceny prawnej czynu przypisanego obwinionemu A. Ż..

Ustalenia sądu pierwszej instancji są prawidłowe. Znajdują oparcie w zgromadzonych i ujawnionych w toku rozprawy dowodach, których ocena została przeprowadzona swobodnie a nie dowolnie. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez ten sąd z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania i doświadczeniu życiowemu.

W pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd ten przedstawił wyczerpującą argumentację i szczegółowo wskazał jakim dowodom dał wiarę i dlaczego nie oparł się na dowodach przeciwnych oraz z jakich powodów dokonał krytycznej oceny tych ostatnich. Dokonana ocena dowodów nie była w żadnej mierze oceną arbitralną i nieuzasadnioną. Przeciwnie sąd rejonowy zaprezentował szereg rzeczowych argumentów, które je jasno wspierały.

Sąd odwoławczy podzielił zaprezentowane przez ten sąd ustalenia, iż nie zaistniały jakiegokolwiek zdarzenia, w przebiegu których żądanie przeprowadzenia opisanej we wniosku o ukaranie, policyjnej interwencji byłoby obiektywnie uzasadnione. Zgodzić się także z tym sądem należało, iż obwiniony nie tylko nie miał faktycznych podstaw do obaw o narażenie dobra dzieci, jakimi żądania przeprowadzenia interwencji tłumaczył, ale także że tego stanu rzeczy był świadomy. Przedstawiana przez niego, na użytek dokonywanego operatorowi numeru alarmowego zgłoszenia, informacja o telefonie od sąsiada swojej byłej partnerki życiowej, dostarczającym wiadomości o istniejącym zagrożeniu dla jego małoletnich dzieci ze strony będących pod działaniem alkoholu opiekunów, była bowiem tak dalece oderwana od rzeczywistości oraz pozbawiona racjonalnego uzasadnienia, że tego rodzaju stan rzeczy wytłumaczyć można było tylko złą wolą. W grę wchodziło wyłącznie wywołanie dla pozostającej z nim w konflikcie byłej konkubiny, niekomfortowej i zakłócającej jej spokój sytuacji, związanej z niespodziewaną wizytą funkcjonariuszy policji i koniecznością tłumaczenia się przed nimi z wysuwanych pod jej adresem zarzutów, a więc dokuczenie jej.

Wprowadzenie policjantów w błąd co do istniejących zagrożeń, jawi się jako środek ukierunkowany na osiągnięcie celu – wywołania niepotrzebnej czynności w postaci interwencji Policji. Obwiniony nie miał bowiem jakichkolwiek logicznych powodów do powzięcia podejrzeń i wnioskowania, że jego małoletnie dzieci znajdują się pod opieką osób będących pod działaniem alkoholu, natomiast jego twierdzenie o otrzymaniu telefonu od sąsiada, słusznie sąd rejonowy potraktował jako nie odpowiadające prawdzie i nie mające potwierdzenia w zgromadzonych dowodach. Jest ono bowiem całkowicie gołosłowne skoro nie potrafił wskazać:

- dociekanych przez operatora numeru alarmowego danych personalnych sąsiada zamieszkałego w sąsiedztwie byłej konkubiny, będącego jego informatorem ( a w skardze apelacyjnej jednocześnie w sposób sprzeczny podnosił, że informator jest anonimowy ),
- lokalizacji mieszkania informatora w stosunku do mieszkania mającego emitować hałas, w którym przebywały jego dzieci, mimo wezwania do jej wskazania operatora numeru alarmowego, a następnie kontaktujących się z nim telefonicznie realizujących interwencję funkcjonariuszy policji,
- numeru telefonu informatora, z którym przecież rzekomo pozostawał w kontakcie,
- wykazu połączeń ze swojego telefonu komórkowego, potwierdzającego rozmowę z informatorem, mimo wezwania ze strony sądu orzekającego.

Obwiniony podejmując się wykonania telefonu do Centrum Powiadamiania Ratunkowego, przekazał fałszywe informacje dotyczące połączenia telefonicznego od informatora, które spowodowały zawiadomienie przez operatora telefonu alarmowego Komendy Powiatowej Policji w B., a w konsekwencji podjęcie interwencji przez jej funkcjonariuszy w miejscu zamieszkania A. J.. Policjant P. S. jednoznacznie stwierdził na forum sądu merytorycznego, że przekazana informacja się nie potwierdziła. Obserwacja obszaru dokonywanej czynności przed włączeniem domofonu, czy dzwonnka do drzwi nie wykazała żadnych niepokojących odgłosów. Panowała cisza i spokój, przebywające w mieszkaniu osoby dorosłe były trzeźwe, a dzieci czyste i zadbane.

Nie ma więc racji skarżący zarzucając stróżom prawa nieprzestrzeganie obowiązujących ich przepisów, polegających na zaniechaniu przeprowadzenia oględzin miejsca interwencji, badania na trzeźwość osób znajdujących się w mieszkaniu przy wykorzystaniu przeznaczanego do tego celu urządzenia i sporządzenia protokołu jego użycia. Policjanci zasadnie ograniczyli się do sporządzenia notatki urzędowej z przeprowadzonej interwencji i załączenia jej do materiału aktowego przedmiotowej sprawy, gdyż poczynione przez nich spostrzeżenia z obserwacji miejsca czynności i osób w nim przebywających, nie zdradzały żadnych niepokojących sygnałów, mających świadczyć o ich hałaśliwym zachowaniu i stwarzać podejrzenia odnośnie znajdowania się ich pod działaniem alkoholu.

Nie było też podstaw do załączania dokumentacji medycznej z leczenia odwykowego świadka A. J. w prywatnym gabinecie psychiatrycznym i przesłuchania lekarza psychiatry prowadzącego jej terapię, gdyż dowody te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sytuacja dzieci, których dobro miało zostać narażone na skutek sprawowania opieki przez rzekomo nietrzeźwe osoby – ich matkę i dziadków, została jednoznacznie wyjaśniona przez interweniujących policjantów i zrelacjonowana przez P. S. w toku przewodu sądowego. Depozycje tego ostatniego miały znaczenie decydujące dla ustalenia, że przedstawiciele organu bezpieczeństwa i porządku publicznego poprzez wprowadzenie w błąd, powzięli mylne przekonanie co do konieczności podjęcia czynności, która okazała się całkowicie niepotrzebna. Zeznania A. J. miały natomiast znaczenie drugorzędne. Sam obwiniony nie skorzystał zaś z uprawnienia złożenia wyjaśnień w toku postępowania sądowego, gdyż nie stawił się ani na rozprawę główną, ani apelacyjną.

Cechująca obwinionego skłonność i łatwość do przedstawiania organom ochrony porządku prawnego takiego obrazu zdarzeń, który nijak się ma do obiektywnej rzeczywistości, uprawniała sąd pierwszej instancji do finalnego uznania, iż interwencja była wyłącznie rezultatem chęci bezpodstawnego dokuczenia byłej partnerce oraz, że aby taki efekt osiągnąć, obwiniony skłonny był do świadomego zafalszowania zdarzeń podczas zgłaszania operatorowi numeru alarmowego i powodów żadnych interwencji. W tym stanie rzeczy przypisanie obwinionemu występku z art. 66 § 1 pkt. 1 k.w. było w pełni uzasadnione.